Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 20 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 139 (1484)

Kategoryczna zapowiedź.

W niedzielę odbył się w Łodzi zjazd wojewodów B. B. W. z R., na którym prezes klubu parlamentarnego pułk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie na temat obecnej sytuacji politycznej.

Według relacji pism łódzkich płk. Sławek w przemówieniu tem niedwuznacznie zapowiedział, że za wszelką cenę konstytucja zostanie zmieniona.

Po zakończeniu wojny światowej — oświadczył płk. Sławek — Polska znalazła się w takiej sytuacji, że wszystko trzeba było zacząć budować od podstaw. Wprawdzie wszystkie problemy były palące i ważne, ale i pomiędzy temi problemami należało wybierać najśpieszniejsze. Takim problemem było przedewszystkiem ustalenie granic. Ku ustaleniu i obronie tych granic Marszałek pchnął garść ludzi, na których mógł polegać.

Cóż tymczasem działo się w kraju? Państwo opanowały czynniki nieodpowiednie. Skorzystały z odwrócenia uwagi i zagarnęły dla siebie, co było można. Traktowały przy tem państwo, jako dojną krowę, z której można i należy ciągnąć największe korzyści dla siebie i dla swego najbliższego otoczenia partyjnego. Państwo rozparcelowane było pomiędzy ludzi, którzy kierowali się prywatą. Aby na zawsze ustalić ten haniebny stan rzeczy, przykrajano konstytucję. nie na miarę istotnych potrzeb państwowych, ale na miarę potrzeb kliki poselskiej i partyjnej.

Trzeba z tem szybko i bezwzględnie skończyć, jeśli nie chcemy, aby narazić Polskę na szwank historycznoj wagi. Pierwszym krokiem w kierunku uzdrowienia tych nieprawości był przewrót majowy, uczyniony przez Marszałka z sercem ściśnionem żalem, a jednak nieodzowny, jak ciężka operacja. Dziś na porządku dziennym mamy zmianę konstytucji.

Przeciwnicy polityczni posądzają nas niesłusznie o zasadnicze tendencje antyparlamentarne. To nie jest prawda. Parlament jest potrzebny, aby był instytucją hamującą i kontrolującą wolę jednostki rządzącej, aby stanowił jednak czynnik współpracy z czynnikiem rządzącym. Parlament nie może natomiast być zbiorowiskiem ludzi, broniących swych przywilejów osobistych i partyjnych.

Wiemy, że nasze jasne postawienie sprawy wywołuje sprzeciw partji i posłów zainteresowanych w bezkarności.

Wyzyskują oni zwykły u nas stosunek obywatela do władzy wogóle. Stosunek ten nie jest naogół rozumowany ale uczuciowy. Przecież państwo współczesne jest tak skomplikowanym organizmem, że bez specjalnego przygotowania nie sposób pojąć jego funkcji.

Przeciętny obywatel wcale nie zdaje sobie sprawy z istoty państwowości, ale poprostu ma albo nie ma zaufania do człowieka lub ludzi, którzy rządzą. Skoro tedy rzecz opiera się na czynniku emocjonalnym (zaufauie, wiara), a nie logicznym — partje operują wśród nas demagogją, wyzyskując świadomie fałszywie wszystko, co się przeciw rządowi, czy nawet przeciw myśli o zmianie konstytucji da wyzyskać.

Nic im to jednak nie pomoże. Konstytucja musi być zmieniona.

„Konstytucja polska musi być zmieniona i będzie zmieniona" — mówił poseł Sławek — „Ale jakim sposobem? Dla zmiany konstytucji trzeba dysponować w sejmie dwiema trzeciami głosów. B. B. ma tylko jedną trzecią, a przed sobą zwarty mur przeciwników, stających w obronie przywilejów poselskich.

„Otóż klub B. B. w Sejmie chciałby uchwalić nową konstytucję, ale bez uciekania się do gwałtów i bez zamachów stanu, głosami swoich własnych przeciwników, to też konieczna jest jak najsilniejsza presja społeczeństwa na posłów w tym kierunku, aby się zdecydowali zmianę konstytucji uchwalić.

Zdrowiej czasem połamać kości jednemu posłowi. niż wyprowadzać karabiny maszynowe na ulicę. Konstytucja będzie zmieniona, bo autorytet Marszałka Piłsudskiego pozwala iść nawet na eksperymenty przewrotowe, ale nie pozwala na to, aby czekać jeszcze lata i konstytucji nie poprawić. Chcemy przewrotu uniknąć, więc społeczeństwo musi wywrzeć odpowiedni nacisk na posłów".

Z innych ustępów przemówienia posła Sławka do ważniejszych należy zapowiedź walki z PPS.

„Masa robotnicza położyła olbrzymie zasługi dla Polski, dla utrwalenia naszej niepodległości. Niestety, masa ta znalazła się dzisiaj pod kierownictwem ludzi z PPS., którzy pracują antypaństwowo, jak Lieberman, Diamand, Kwapiński i Żuławski... Trzeba tym ludziom odebrać placówki organizacyjne, na których oni siedzą. Dobre posadki w Kasach Chorych muszą się teraz skończyć!"

Rzecz zupełnie zrozumiała, że przemówienie posła Sławka oburzyło głęboko „Robotnika", który w odpowiedzi zaznacza z naciskiem, że „kij ma dwa końce". Wątpić jednakże można, aby groźby te przestraszyły kierowników Bloku Bezpartyjnego i powstrzymały ich przed dokonaniem reformy, którą uważają za zbawienną i nieodzowną.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W bieżącym jeszcze tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Głównym punktem porządku dziennego będzie zdecydowanie stanowisko rządu wobec artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, który to artykuł omawia sprawę stabilizacji urzędników państwowych, względnie zwolnienie ich ze służby. Sejm przed zamknięciem sesji nie zdążył rozpatrzyć projektu rządowego. odnośnie do tego artykułu i odtąd od kilku miesięcy już niewyraźna sytuacja stała się prawdziwą zmorą, gnębiącą urzędników państwowych. Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów wyjaśni ostatecznie przykrą dla urzędników państwowych sprawę.

Minister Zaleski opuścił Lizbonę

LIZBONA, 19.6. (Pat). Minister spraw zagranicznych Zaleski odjechał do Sewilli, żegnany na dworcu przez portugalskiego ministra spraw zagranicznych i szereg innych wybitnych osobistości.

Sprawa b. ministra skarbu Gabriela Czechowicza w Trybunale Stanu.

Uchwała Trybunału Stanu w sprawie b. ministra skarbu w przedmiocie definitywnego określenia terminu rozprawy zapadnie na t. zw. posiedzeniu porządkowem dn. 21 bież. m.

Po tym dopiero dniu będą rozesłane zawiadomienia do wszystkich członków Trybunału, którzy przed kilku dniami otrzymali odezwę z prośbą o zarezerwowanie dnia 26 bm., w którym zamierzone jest zapoczątkowanie rozprawy, mającej trwać dni kilka.

Rozprawa odbyć się ma przy ograniczonym udziale publiczności, której będą wydane na dwa dni przed posiedzeniem bilety wejścia.

Od kilku dni oskarżyciele sejmowi, posł.: Liberman, Pieracki i Wyrzykowski pilnie obznajamiają się z aktami śledztwa. Zezwolenie w tej mierze otrzymali od Prezesa Trybunału po zamknięciu śledztwa.

Na skutek jednej z ostatnich uchwał będą wezwani w charakterze świadków ministrowie: spraw wewnętrznych gen. bryg. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski, przemysłu i handlu—inż. Eugenjusz Kwiatkowkowski i b. minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz.

Aczkolwiek stawiennictwo oskarżonego w tej sprawie — o przekroczenie przepisów budżetowych—nie jest obowiązujące, niemniej, jak słychać, na rozprawę przybędzie b. minister skarbu Gabrjel Czechowicz w towarzystwie swego obrońcy adwokata Franciszka Paschalskiego.

Akt oskarżenia w tej wyjątkowej sprawie zastępuję znany wniosek sejmowy, zawierający 5 zarzutów.

Skład Trybunału Stanu (o ile wszyscy zasiądą na posiedzeniu) tworzą:

Bolesław Bielawski, Józef Beck, Antoni Bogucki, Aleksander Lednicki, dr. Jarosław Oleśnicki, dr. Aleksander Raczyński, Adolf Suligowski, Wacław Szumański, Stanisław Thugutt, Tadeusz Tomaszewski. Lucjan Żeligowski i Piotr Zubowicz.

Rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie.

BIAŁOGRÓD, 19.6 (Pat). „Polityka" zamieszcza oświadczenie podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu Doleżala na temat obecnych rokowań handlowych polsko-jugosłowiańskich. W oświadczeniu tem dr. Doleżal przypomniał, że w dn. 23 paźdz. 1922 r. zawarty został w Warszawie tymczasowy traktat handlowy pomiędzy Polską a Jugosławją. Traktat z r. 1922 oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania i nie zawiera przepisów taryfowych. Należy obecnie skorzystać z doświadczeń, nabytych w ciągu ostatnich lat, celem opracowania traktatu jeszcze bardziej korzystnego dla wymiany gospodarczej między obu państwami.

Odjazd socjalistów zagranicznych z Warszawy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Zagraniczni goście socjalistyczni, po zwiedzeniu kilku spółdzielni robotniczych i osiedli robotniczych na Żoliborzu pod Warszawą,, wyjechali dnia 18-go b. m, Prezes parlamentu niemieckiego p. Leube powrócił do Berlina, wobec pilnych zajęć podczas głosowania nad budżetem. który odbywa się obecnie w Berlinie.

Reszta socjalistów z p. Vanderwalde nu czele udała się do Łodzi, gdzie wczoraj wieczorem odbyła się akademja zbiorowa. Z Łodzi udają się socjaliści do Poznania dla zwiedzenia wystawy, a następnie do Krakowa, gdzie również przemawiać będą na zgromadzeniach publicznych.

Generał Rydz-Smigły w Tarnopolu.

TARNOPOL, 19.6. (Pat). W dniu 19 b. m. przybył do Tarnopola inspektor armji generał dywizji Rydz-Smigły, uroczyście witany przez władze wojskowe z gen. Kutrzebą oraz władze cywilne i komunalne z wojewodą Muszyńskim na czele. Po powitaniu inspektor armji gen. Rydz-Smigły udał się do szkoły sztabu wojennego.

Stresemann w Paryżu.

PARYŻ, 19.6. (Pat). Przybył tu minister Stresemann. Minister Briand wydał na jego cześć śniadanie, w którem wzięło udział wielu ministrów oraz wyższych funkcjonarjuszy z Quai d'Orsay i z Wilhelmstrasse. Premjer Poincare, którego zatrzymały zajęcia, przybył pod koniec śniadania.

Międzynarodowa Konferencja Pracy.

GENEWA, 19.6. (Pat) Międzynarodowa Konferencja Pracy przyjęła dzisiaj cztery przedłożenia, dotyczące ochrony przed nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. Pierwsze przedłożenie stanowi międzynarodowe zalecenie, przewidujące współpracę pracodawców i robotników w dziedzinie ochrony przed wypadkami, — drugie dotyczy międzynarodowego układu w sprawie wagi ładunków,przenoszonych na okręty, — trzecie obejmuje zalecenie, dotyczące odpowiedzialności za wypadki z powodu pracy przy maszynach, poruszanych siłą motoru, — czwarte zaleca zwołanie konferencji rzeczoznawców celem ustalenia zasady jednolitej statystyki o wypadkach przy pracy.

Nic się Hindenburgowi nie stało.

BERLIN, 19.VI (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego pojawiły się w Berlinie różne niepokojące pogłoski, odnoszące się do prezydenta Rzeszy Hindenburga. Mówiono, iż Hindenburg, przebywający obecnie w Prusach Zach., zachorował, już to, że miał nawet ulec jakiemuś wypadkowi. W związku z tem biuro Wolffa wydało komunikat, zaprzeczający tym pogłoskom i oświadczający, że Hindenburg jest zdrów.

Wymiana poglądów w sprawach reparacyjnych między Briandem i Stresemannem

PARYŻ. 19. VI. (Pat.) Wymiana poglądów pomiędzy ministrami Briandem i Stresemannem rozpoczęła się przed śniadaniem, wydanem przez Brianda. Obaj mężowie stanu kontynuowali następnie rozmowę, do której przyłączył się premjer Poincare, w ciągu godziny.

Po śniadaniu Briand oświadczył, że zastanawiano się nad najlepszymi warunkami, w jakich rządy mogłyby wszcząć rozmowy na temat wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców reparacyjnych, idzie bowiem o ustalenie drogą dyplomatyczną miejsca i terminu konferencji przedstawicieli rządów. Konferencja ta przewidywana jest na drugi tydzień lipca, o ile sześć mocarstw zainteresowanych zgodzi się na to.

Mała Ententa przygotowuje nowy demarche wobec Węgier.

WIEDEŃ 19.IV (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą: W czoraj przedpołudniem w Białogrodzie odbyła się ważna konferencja ministra spraw zagranicznych Marinkowicza z posłami czeskosłowackim i rnmuńskim.

Równocześnie podobne narady odbyły się w Bukareszcie i Pradze między tamtejszymi ministrami spraw zagranicznych a posłami państw, należących do Małej Ententy. Także i w Budapeszcie konferowali posłowie państw Małej Ententy. Omawiano sprawę podjęcia ponownego demarche Małej Ententy wobec Węgier. Poseł węgierski w Białogrodzie odwiedził wczoraj ministra Marinkowicza, któremo również złożył wizytę poseł włoski Galli.

Węgry pragną osągniąć swe cele tylko środkami pokojowemi.

BUDAPESZT 19.VI (Pat.) Węgierska Izby deputowanych ratyfikowała jednomyślnie pakt Kelloga. Minister spraw zagranicznych Walko w toku dyskusji oświadczył, że Węgdy, ratyfikujęc pakt Kelloga, dają dowód, że pragną osiągnąć swoje cele tylko środkkmi pokojowymi.

Gdy minister wymienił państwa, które przystąpiły do konwencji obowiązkowem odwoływaniu się do trybunału rozjemczego w Hzdze, rozległy się wołania: Gdzie Rumunja, gdzie jest Mała Ententa. Węgry — powiedział minister — dążą do przystąpienia do konwencji. mocą której odwoływałyby się do trybunału rozjemczego w Hadze w sprawach, decydujących o ich losie.

Administrator duchowny terenów Citta Vaticano.

RZYM, 19 V. (Pat). Na czele nowej administracji duchownej, powołanej przez Pabieża dla terenu Citta Vaticano ma stanąć wikarjusz generalny, należący do zakonu św. Augustyna. Jurysdykcja wikarjusza generalnego nie będzie obejmowała Bazyliki św. Piotra.

Porozumienie Meksyku ze Stolicą Apostolską.

MEKSYK, 19-VI (Pat). Porozumienie, zawarte ze Stolicą Apostolską nie przewiduje żadtych zmian w obowiązującym ustawodawstwie meksykańskiem, dotyczącym praw Kościoła, zawiera jednak interpretację. Duchowni, którzy opóscili w roku 1927 kościoły, będą mogli na podstawie tego porozumieuia powróć do swych dawuych siedzib i wznowić obowiązki duszpasterskie.

Epilog afery b. czeskiego generała Gajdy.

PRAGA. 19.7 (Pat). Znana afera Gajdy miała dziś swój epilog przed sądem praskim, odbyła się mianowicie trzecia część rozprawy w sprawie napadu faszystów na mieszkanie sędziego śledczego, który rzekomo miał u siebie akta sprawy Gajdy. Oskarżonymi byli dziś b. generał i b. szef sztabu generalnego Gajda. oraz adwokat dr. Branzowski, obwinieni o współudział i namawianie do napadu. Trybunał skazał Gajdę na 2 miesiące więzienia, zaostrzonego postem, zaś Branzowskiego uniewinnił.

Aresztowanie komunistów w Zagrzebiu.

BIAŁOGRÓD, 19-VI. (Pat). W Zagrzebiu policja przeprowadziła rewizję w tamtejszych kołach komunistycznzch. W wyniku rewizji aresztowano Krlena—literata, Galogaze — dziennikarza oraz Lewiego i Fichbacha, u których znaleziono dokumenty dotyczące propagandy komustycznej. Stwierdzono przytem, że Lewi był łącznikiem między komunistami zagrzebskiemi a centralą wiedeńską. Po przesłuchaniu aresztowanych Krlen został zwolniony, inni zaś mają być postawieni przed trybunał stanu.

Piętnastu robotników znalazło śmierć w zawalonym tunelu kolejowym

BOGOTA, 19-VI. (Pat). Skutkiem zawalenia się będącego w budowie tunelu kolejowego 15 robotników zostało zabitych, a 15 rannych. Pomiędzy zabitymi są dwaj inżynierowie włoscy i dwaj robotnicy polscy.

Katastrofa kolejowa.

GRAMMOT, 19-VI. (Pat). Wskutek osunięcia się drogi pod ciężarem dwu lokomotyw pociągu robotniczego, jedna z tych lokomotyw przewróciła się, druga wyskoczyła z szyn, przyczem zmiażdżeniu uległ wagon, przyczepiony do tej lokomotywy. Z pod rozbitego waganu wydobyto osiem trupów i kilku rannych, w tem czterech ciężko rannych.

Likwidacja szajki komunistycznej w Krakowie

KRAKÓW, 19.VI (Pat). W związku z likwidacją organizacji komunistycznej, która działała na terenie województwa krakowskiego, usiłując także wtargnąć w szeregi Strzelca, organa wydziału śledczego aresztowały płatnego wysłannika komitetu centralnego związku młodzieży komunistycznej w Polsce Abrama Morgensztern z Warszawy, który działał nietylko na terenie województwa krakowskiego, ale również w całej Polsce.

W mieszkaniu Morgensztern w Krakowie znaleziono wielką ilość manuskryptów komunistycznych, ilustrujących dokładnie działalność komitetu. Równocześnie aresztowano wspólniczkę Morgensztern. Romanę Henrykę Jankowską, słuchaczkę praw Uniwersytetu Warszawskiego, mieszkającą chwilowo w Krakowie bez policyjnego zameldowania. W mieszkaniu Jankowskiej znaleziono również materjały obciążające Jankowską i Morgensztern, który był uprzednio karany przez sąd okręgowy warszawski trzyletnim więzieniem za działalność komunistyczną. Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego w Krakowie.

Wiadomości z Kowna.

Druga część mowy Woldemarasa na zjeździe tautininków.

Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało treść drugiej części mowy premjera Woldemarasa na zjeździe tautininków. litewskiej partji rządowej. Ta część mowy o polityce wewnętrznej Litwy przedstawia się w skróceniu jak następuje: W sprawach finansów Litwy Woldemaras oświadczył, że budżet państwowy nietylko że zamyka się bez deficytu, ale daje znaczną nadwyżkę. Dzięki temu Litwa przeżywa bez trudności ciężki moment, wywołany zeszłorocznym nieurodzajem. Rozwijające się coraz bardziej na Litwie roboty budowlane o charakterze prywatnym wskazują — według Woldemarasa — na dobry stan finansów w kraju. Tem niemniej — twierdził Woldemaras — odczuwa się na Litwie brak gotówki, co zmusza rząd do poszukiwania kredytu tak wewnątrz państwa jak i zagranicą. Wykorzystać kredyt kapitalistów zagranicznych jest obecnie dla Litwy — według Woldemarasa — rzeczą niemożliwą, gdyż nie jest ona w stanie płacić tak wysokich procentów, jakie płacą za zaciągnięte pożyczki państwa przemysłowe. Mówiąc o stosunku rządu do duchowieństwa. przypomniał Woldemaras, że rząd zawarł konkordat ze Stolicą Apostolską, więc jeżeli obecnie wynikają jakie nieporozumienia, to tylko z tego powodu, że niektóre partje katolickie pragną, ażeby kościół służył ich interesom. Winy za podobne nieporozumienia nie ponosi rząd, ani duchowieństwo, lecz te stronnictwa. W sprawie stosunku rządu do społeczeństwa Woldemaras twierdzi, że rząd zyskuje coraz więcej zwolenników nawet w kołach opozycyjnych.

Poufne uchwały.

Na kogresie tautininków przyjęto rezolucje, z których ani jedna nie została opublikowana. Twierdzą, iż na kongresie tym były próby wystąpienia z mowami opozycyjnemi, do których jednak nie dopuszczono. Nie dopuszczono również do debaty po referatach. Na kongresie ujawniły się wyraźnie nastroje, sprzyjające dyktaturze. Mowy, które były wygłoszone w tym duchu, miały ogromne powodzenie. Jeden z mówców proponował zwolnienie z litewskiego uniwersytetu wszystkich profesorów, a ze szkół wszystkich nauczycieli, należących do opozycji. Przeciw temu wypowiedział się prof. Tomaszajtis, wskazując, iż trzeba ogłaszać rezolucje nietylko ostre, ale przedewszystkiem takie, które mogą być urzeczywistnione.

M. i. przyjęto rezolucję o utworzeniu „rady narodowej" według wzoru faszystowskiego. Od pierwszego lipca przewidywane jest utworzenie w ministerstwach stanowisk wiceministrów, którzy mają stanowić skład nowoutworzonej „rady narodowej". Teki tych wiceminstrów mają otrzymać najwybitniejsi działacze partji tautininków, jak np. prof. Tomaszajtis, inż. Wilejszys, inż. Łapinas i inni.

Handel Litwy z Polską.

„Lietuvos Aidas" donosi: Pomimo tego, że między Polską a Litwą niema bezpośredniej komunikacji, polskie towary już od kilku lat znajdują dostęp do Litwy, częściowo przez Kłajpedę, częściowo zaś przez Niemcy i Łotwę. Handel z Polską w ciągu ostatnich 5 lat przedstawia się następująco: w 1924 roku Litwa wywiozła do Polski różnych towarów na sumę 1.383.600 litów. przywiozła zaś z Polski towarów na 4.839.700 litów. W 1925 r. eksport Litwy do Polski wyniósł zaledwie 97.300 litów, podczas gdy import z Polski osiągnął cyfrę 5.094.700 litów. W 1926 r. Litwa wywiozła do Polski towarów na 156.600 lit., importowała zaś — 15.295.000 lit. W 1927 r. eksport do Polski wyniósł 287.500 lit., import — 20.682.00 lit. W 1928 eksport — 184.300, import — 25.172.300. Wśród najważniejszych towarów, importowanych do Litwy z Polski — cukru przywieziono w roku 1927 na 5.470.700 lit., w 1928 — 7.691.800 lit., — węgla kamiennego w 1927 roku na 5.333.200 litów, w 1928 — 5.755.500, wyrobów włókienniczych w roku 1927 — 2.550.800 lit., w roku 1928 — 3.274.800. Żelaza i blachy w r. 1927 na 1.559.600 lit., w roku 1928 — 1.601.200 litów. Pozatem importowano cement, ropę, naftę i t. d.

Z cyfr powyższych można wnioskować, że rola Litwy w handlu z Polską w ciągu ostatnich 5 lat była bierna przyczem bierność ta z biegiem czasu wzrasta. W r. 1927 import z Polski stanowił 8% ogólnego importu do Litwy. Począwszy od października r. ub. nałożone zostały na towary polskie cła maksymalne.

Dziwne porządki.

Chcąc zaspokoić ciekawość dziatwy szkolnej i zrobić im pewną przyjemność, zarząd szkoły powszechnej w Rudziszkach, powiatu wileńskiego, urządził wycieczkę starszych dzieci od 3 oddz. wzwyż, do Wilna i Kalwarji. Załatwiono wszelkie formalności, wsiedliśmy do tak zwanego lokalnego pociągu d. 14-go czerwca o godz. 6 min. 30 i pojechaliśmy. Wycieczka odbyła się bez żadnych wypadków i przeszkód. Aż oto nadszedł dzień powrotu... t. j. 15 czerwca b. r.

O godzinie 13-ej t. j. na godzinę i 15 minut przed odejściem również lokalnego pociągu, zgłaszam się do kasy z wykazem dzieci, zaopatrzonym w przeróżne pieczęcie, żądając wydania mi odpowiedniej ilości półbiletów. Dobrze, — mówi kasjer, — ale pan zapłaci taksę normalną. Co to znaczy taksę normalną? pytam, bo pierwszy raz spotkał mię taki zwrot. To znaczy, mówi kasjer, że bilet w lokalnym pociągu kosztuje z Wilna do Rudziszek 2 zł. 6 gr. ale powracająca wycieczka szkolna, niezależnie od przysługującej 50% zniżki kolejowej zapłaci taksę 2 zł. 70 gr. za bilet. A zresztą, może pan pójść do kierownika ruchu. Jeżeli zadecyduje inaczej, to wydam. Poszedłem. Miałem przed sobą godzinę i piętnaście minut. Kierownik ruchu, człowiek widać żelaznej woli, zrównoważony i przystosowany do swej czynności, prosi mię by zaczekać z tą sprawą na zastępcę zawiadowcy stacji, który miał zaraz powrócić. Czekam. Przyglądam się sprawności aparatu ruchu.

Ostry dzwonek... monotonne, słucham!.. nazwy miejscowości... nazwy transportu... Nr. Nr. pociągów... liczba toru... terminy czasu... przyjmowanie raportu konduktorów... podpisywanie przyjęć i podpisywanie rozkazów... oto jeden bezustanny obraz życia i sprawności aparatu ruchu. Minęło minut 20, nikt nie przybył.

Przerywam dyżurnemu ruchu pracę zapytaniem, może nie przyjdzie ten pan zastępca? Przecież zakupić czterdzieści kilka połówek i umieścić dzieci w wagonie.. to trzeba dużo czasu. Przyjdzie! przyjdzie, brzmiała odpowiedź, musi być! to jego przecież rzecz! I znowu życie ruchu poszło swoim torem. Czekam dalej. Minęło nowe 20 minut. Przerywam znowu słowami: „panie kierowniku! żebym nie był zmuszony zostać z dziećmi do nocy, bo teraz o 14-tej min. 15 pociąg lokalny odejdzie, to już nie będzie pociągu aż o 20-tej.

Ależ proszę pana, mówi dyżurny ruchu, on musi być! on pewnie na obiedzie. a bilety nawet na 10 minut przed odejściem pociągu musi panu wydać. Czekam nowe dwadzieścia minut. Nikt nie przybył.

Tymczasem nowa moja interwencja zmusiła go do wysłania kogoś na poszukiwanie. Zjawił się nareszcie długo oczekiwany zastępca zawiadowcy. Przedstawiłem mu sprawę o co mi chodzi, stwierdziłem, że kasjer nie ma racji, przyjął listę uczniów, oddał innemu swemu podwładnemu do załatwienia, pożegnał się grzecznie i odszedł. Podwładny jego poprosił mię bym szedł za nim. Przychodzimy do samego zawiadowcy p. Filemonowicza, który wysłuchał relacji o powracającej wycieczce zgłodniałych, mizernych, ale zadowolonych dzieciaków i wyrzekł: kasjer ma rację. Zacząłem mu perswadować; przecież cena biletu lokalnego poc. wynosi 2 zł. i 06 gr., ponieważ lokalnym wyjechaliśmy i lokalnym wracamy, a od dzieci również ściągnięto tylko na opłacenie lokalnego, i teraz nie mają ani grosza więcej, zniżka zaś ich 50%, ma tą samą wagę co zniżka urzędników państwowych, dlaczegoż więc urzędnik płaci za jazdę w lokalnym pociągu zniżkę z ceny 2,06 zł. a od dzieci żąda pan naczelnik z ceny 2,70 zł. Zbył mię jednak jakąś niezrozumiałą odpowiedzią, że dla pociągów lokalnych nie opracowano jeszcze jakiejś tam ustawy.

Koniec końcem, musiałem jako kierownik wycieczki dopłacić jeszcze do biletów ze swej kieszeni i za pociąg lokalny, który służy jedynie dla przyjazdu uczniów, zamiast 2,06 zł. zapłaciłem po 2,70 zł. Nie wiem czy słusznie się oburzam na taki stan rzeczy, jednak uważam, że coś tu nie w porządku i muszę protestować. Niektóre wycieczki w swej powrotnej drodze mają nawet zwiększoną zniżkę, a mojej jeszcze uszczuplono o jedną trzecią część.

W pociągu konduktor również wyraził zdziwienie, dlaczego mam różne bilety t. j. dla personelu nauczycielskiego po 1,03 zł. połówki, a dla dzieci po 1,35 zł. Odpowiedziałem, że taka była wola zawiadowcy stacji, rzecznika władzy kolejowej i kasjera w tej kasie, gdzie zniżkowe i wojskowe bilety są wydawane.

Smutne to, ale prawdziwe. Chciałbym jednak, by powołane do tego władze zainteresowały się tym wypadkiem i na przyszłość ustaliły jakiś sprawiedliwszy porządek rzeczy.

F. Sz.

Interwencja Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w sprawie eksportu pocztowego.

Myśl o korzyściach, płynących dla państwa ze wzmożenia eksportu wytworów przemysłu krajowego, znajduje swój wyraz w odpowiednich artykułach ustawy o podatku przemysłowym, zwalniających od tego podatku tranzakcje, wynikające z eksportu gotowych wyrobów i półfabrykatów.

Jako konieczny i zrozumiały warunek udzielenia wspomnianej ulgi podatkowej od eksportera jest wymagane udowodnienie faktu eksportu przez okazanie wtórników deklaracyj celnych z adnotacjami o wystąpieniu towarów zagranicę. W celu umożliwienia korzystania ze zwolnienia od podatku eksporterom, wysyłającym towary zagranicę za pośrednictwem poczty, Ministerstwo Skarbu oddawna już zarządziło, ażeby wszystkie urzędy pocztowo-celne wydawały eksporterom wtórniki deklaracyj celnych z odpowiednią adnotacją, jak również zezwoliło na nadawanie krajowych wyrobów przemysłowych z załatwieniem tychże formalności również w urzędach pocztowych, znajdujących się poza siedzibą urzędów pocztowo-celnych.

Wspomniane zarządzenie posiada istotne znaczenie dla białostockiego przemysłu włókienniczego, którego odbiorcy zagraniczni często żądają wysłania im towaru w przesyłce pocztowej.

Tymczasem Urząd pocztowo-telegraficzny w Białymstoku nie załatwia dotąd tych formalności, powołując się na brak odpowiedniego polecenia Dyrekcji.

Wobec tego na skutek prośby Związku Wielkiego Przemysłu w Białymstoku Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie wystąpiła do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie o wydanie Urzędowi Pocztowemu w Białymstoku odpowiedniego polecenia.

Wystąpienie to zostało potraktowane przychylnie przez Prezesa Dyrekcji p. Zajdlera, wobec czego niedogodności, odczuwane przez białostocki przemysł włókienniczy w związku z eksportem pocztowym zostały już usunięte.

KRONIKA KRAJOWA

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie została wprowadzona do Centralnej Komisji Przywozowej przy ministerstwie P. i H., a tem samem interesy importerów z obszaru Izby uzyskają poparcie przy podziale w C. K., kontygentów towarów podlegających reglamentacji.

Odpływ walut obcych zmniejsza się.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W drugiej dekadzie z przyczyn stałego biernego bilansu handlowego trwa dalszy odpływ walut z Banku Polskiego. Jednakże w stopniu daleko mniejszym, aniżeli spodziewać się było można wedle wysokości biernego salda bilansu handlowego. W ciągu pierwszej dekady przewyżka sum walut sprzedanych przez Bank Polski nad kupionemi wznosiła 19 mil. zł. W drugiej dekadzie czerwca różnica jest nieco mniejsza.

Poprawa na rynku pracy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Mimo kryzysu w przemyśle włókienniczym, stosunki na rynku pracy wykazują w stosunku do roku ubiegłego znaczną poprawę.

Na dzień 15-go b. m. zarejestrowanych było na terenie całej Polski do 15 tys. bezrobotnych. O tej samej porze w roku zeszłym zarejestrowanych było 125 tysięcy bezrobotnych.

Polityka Małej Ententy a Polska.

Dyskusja nad exposé min. Benesza.

PRAGA, 19.VI (Pat). W komisji zagranicznej parlamentu toczyła się dziś dyskusja w sprawie exposé min. Benesza, który wygłosił je przed 14 dniami. Obszerną mowę o polityce Małej Ententy i jej znaczeniu w polityce Europy wygłosił dziś poseł z katolickiego stronnictwa ludowego Svetlik, który obszernie omówił stosunek Polski do Małej Ententy, oświadczając, że w Polsce zdają sobie dobrze sprawę politycy z tego, że Polska ma wiele wspólnych interesów z Małą Ententą. Polska, zarówno jak Mała Ententa występuje przeciw rewizji traktatów pokojowych i postępuje równorzędnie z Czechosłowacją w kwestjach mniejszościowych i reparacyjnych. Polska szuka na Węgrzech i we Włoszech sprzymierzeńców, ażeby zabezpieczyć sobie swe granice wschodnie. Należy się liczyć i należy zrozumieć usiłowania Warszawy, Budapesztu i Rzymu w kwestjach, które Mała Ententa nie obejmuje swym zakresem działania. Współpraca tych państw, zaznaczył mówca, nie jest kierowana przeciw Małej Entencie. Wobec Małej Ententy nie może Polska prowadzić innej polityki, jak tylko politykę wspólnego postępowania we wszystkich kwestjach środkowo-europejskich. Czechosłowacja życzyłaby sobie, ażeby stosunki z Polską były zawsze jaknajserdeczniejsze i ażeby atmosfera między Warszawą a Pragą była coraz przychylniejszą i wiodącą na przyszłość do jaknajściślejszego zbliżenia.

Teatr Polski

„LUTNIA".

Goscinne wysłępy *Wojciecha Brydzińskiego.* „Tajfun" *Lengeylea.*

Któż nie zna Tajfunu, tej sztuki, napisanej pod wpływem rewelacji potęgi i kultury Japonji, po wojnie rosyjsko-japońskiej.

Sztuki, która miała na celu przedstawienie zetknięcia się dwuch ras i owocu kultur tak odmiennych, jak starej kultury żółtej rasy z kraju wschodzącego słońca, z kulturą, zachodnią rasy białej, oraz wzajemne oddziaływanie tych dwuch kultur, w Paryżu, mieście koncetrującym wszystkie prądy i kierunki w nauce i sztuce.

Lengeyl, chciał w „Tajfunie" przestrzec Europę przed grożącym jej niebezpieczeństwem zalania przez żółtą rasę, znacznie mocniejszą liczebnie, pracowitszą, bardziej zahartowaną i zdrowszą moralnie.

Trudno zadecydować czy jako europejczyk, Lengeyl potrafił oddać wiernie typ i mentalność japończyków, ale to nieulega najmniejszej kwestji, że Wojciech Brydziński gra rolę Tokerama, tak, jak by ją zagrał znakomity artysta japoński.

Cała postawa, maska, ruchy, spójrzenia, są znakomicie uchwycone. Patrząc na Brydzińskiego zatracamy świadomość że jesteśmy w teatrze, zdaje nam się że widzimy przed sobą japończyka, który męczy się, cierpi i ginie, nię mogąc pogodzić silnej namiętności z twardym poczuciem obowiązku swojej rasy. W momentach silnie dramatycznych, jak duszenia Heleny i śmierci Tokerama, gra Brydzińskiego, jest bezwzględnie realistyczna, taką, jaką widzieliśmy przed laty w teatrach japońskich, podróżujących po Europie zespołach, Sada Yako, lub Hanako.

P. Frenklówna w roli Heleny, doskonale odtworzyła w drugim akcie, typ histerycznej, perfidnej i kuszącej uwodzicielki, i grozę wielkiego przestrachu w chwili, gdy spostrzega że przecholowała, niema już dla niej ucieczki, ni ratunku, przed dziką bestją, jaką w łagodnym zazwyczaj Japończyku rozpętała. Utalentowana artystka, w pierwszym akcie jednak włożyła w swą rolę, za mało uczucia i usypiającej miękkości, zwłaszcza w końcowych scenach.

P. Stanisławska była poprawną, ale role liryczne nie leżą w charakterze tej artystki. P. Scibor, doskonale wyrecytował rolę znakomicie pamięciowo opanowaną, ale nie umiał wydobyć szczerych głębokich akcentów lirycznych ze ślicznej roli.

Wydaje nam się że Pan Rychłowski zupełnie fałszywie ujął rolę literata Renarda Ton rubaszno-jowjalny, tak odpowiedni w roli proboszcza, w komedji Vautela „Proboszcz wśród bogaczy", nie nadaje się zupełnie, do typu intelektualnego nihilisty, o duszy niezmiernie skomplikowanej, zdolnego zarówno do upadku jak i do wzlotów szlachetnych, pod wpływem głębokiej szczerej miłości.

Reszta artystów, raczej recytowała niż grała swoje role, i była niezmiernie niedbale ucharakteryzowana. Z grupy Japończyków bardzo dodatnio się wyróżniał pan Gasiński, który w krótkim epizodzie upośledzonego umysłowo, miał dobrą maskę i szczere naturalne akcenta prawdy, w swoich powiedzeniach.

Pomimo tych braków, „Tajfun" można oglądać poniezliczone razy, aby zawsze z jednakim zachwytem podziwiać niezrównaną kreację Mistrza Brydzińskiego.

Zof—ka.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka

CZWARTEK, dnia 20 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 12.10—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 16.15—17.00: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.00—17.25: Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" omówi Henryk Mościcki. 17.30—17.55: Pogadanka dla młodzieży p. t. „Stanisław Wyspiański" — wygł. Helena Markiewiczówna. 17.55—18.45: Transm. z Warszawy. Koncert solistów. 18.45—18.55 Komunikaty Powsz. Wystawy Krajowej z Poznania. 18.55 — 19.20: Gramofon. 19.20 — 19.35: Wolna trybuna. 19.35—19.55: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55—20.05. Sygnał czasu z Warszawy, program na dzień następny i komunikaty. 20.05—20.30. „Na morzach południowych" — odczyt wygł. prof. U. S. B. Bronisław Rydzewski. 20.30—22.00: Operetka „Panna z lalką" Leo Falla z Warszawy. 22.00—23.00: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00 — 24.00: Transm. z Warsz. Muzyka taneczna z Oazy.

Mecz tenisowy Węgry—Polska.

WARSZAWA, 19.6. (Pat). We czwartek popołudniu wyjechała do Budapesztu polska ekspedycja tenisowa na mecz Węgry — Polska. Drużyna polska wyjechała w składzie następującym: Marczewski i Mks. Stolarow (gra pojedyńcza), Stolarow i Jan Loth (gra podwójna) i Loth oraz Jędrzejowska (gra mieszana). Match odbędzie się 22 i 23 b. m.

Wycieczka geologiczno-geograficzna do Grodzieńszczyzny.

Nie mogąc powstrzymać ręki, która chwyta za pióro, aby opisać historję ostatniej ekspedycji geologiczno-geograficznej do Grodna. W wycieczcze wzięli udział pp. prof. U. S. B. dr. M. Limanowski i dr. Br. Rydzewski, wraz ze swemi asystentami, wyruszając z Wilna autem specjalnie przeznaczonem dla celów naukowych, którego imię „Trocik". — Nie był to jednak cały skład ekspedycji. — Większa część, złożona z prawie czterdziestu osób „plebsu akademickiego", nie mogąc się pomieścić w wygodnych poduszkach owego auta, udała się do Grodna koleją. — W Grodnie dopiero miało nastąpić spotkanie z pasażerami Trocika. — O! Kurjerze Wileński! — jakżebyś nam uprzyjemnił tę drogę, gdybyś artykuł p. Rewieńskiej, opisujący tak sprawne funkcjonowanie Trocika w tejże podróży, wydrukował dziesięć dni wcześniej. — Gdybyśmy dzisiaj, przeczytawszy ten artykuł, wyruszali do Grodna, daleko weselej przedstawiałaby się nasza jazda. — A wówczas — straszne wizje przewijały się nam przed oczami. Widzieliśmy Trocika grzęznącego w błotach i parskającego benzyną niczem ugodzony rumak, widzieliśmy raz po raz pękające gumy, których trzask, gdyby nie ranna pora, z pewnością powtórzyłaby nam „Kukułka wileńska". Czcigodny asystent, kolega Kongiel, jak mógł uspokajał nas olbrzymią torbą cukierków, inny kolega pokazywał nam krawędź zbliżającej się płyty grodzieńskiej, opowiadając przezabawną historję pakowania się Niemców w tę płytę w czasie wojny. — Nic nie pomagało — myśl okropna nie zastania w Grodnie Trocika z naszymi pp. profesorami nie ustawała ani na chwilę.

I oto w takim nastroju stajemy nagle o godzinie 13-ej z minutami w Grodnie. Wchodząc ze strachem na dworzec, usłyszeliśmy jakiś silny i znany nam ryk. — Jednym chórem wydajemy wszyscy radosne ach!! — poznawszy w tym ryku przemiły klakson Trocika. — Radość zapanowała ogólna. — Nie mogąc jednak zapomnąć Trocikowi, ile nam strachu napędził — postanowiliśmy się zemścić. — W jednej chwili czterdzieści plecaków, kilkanaście młotków geologicznych i stosy koców i płaszczy utkwiło niby groty w jego wnętrzu. Zemsta dokonana — biedny Trocik za karę musiał teraz turgać nasze zapasy, myśląc o nowym figlu, który nam niedługo spłatał.

Pierwszym etapem naszej wycieczki miał być folwark ks. Drucko-Lubeckiego Poniemuń, położony na prawym brzegu Niemna, w odległości 3 klm. od Grodna w kierunku południowo-zachodnim, a stąd do Żydowszczyzny, odległej jeszcze o 3 klm. w tymże kierunku. Uzbroiwszy się przeto w mapy, kompasy, klizimetry i t. p. broń geograficzą, wyruszyliśmy w drogę. — Do Poniemunia przybyliśmy w dość krótkim czasie, gdyż było nam lekko na wnątrzu i zewnątrzu. Na zewnątrz ubyły nam plecaki, wnętrza nasze natomiast, wskutek braku czasu, pozostały próżne i w duszy tylko wzdychaliśmy do Bakszty 11, a nos szukał w powietrzu przemiłych zapachów naszej drogiej mensy. — Stajemy w Poniemuniu. — Wszyscy uczuli nagle jakieś dziwne ściśnienie. Zimny dreszcz przebiegł przez nas z silnego wrażenia. Konstatujemy, iż znaleźliśmy się w jednym z wąwozów licznie schodzących do Niemna. Klasyczny tu jest przykład erozji. — Po krótkim odpoczynku zbliżamy się do Niemna. Już, już widzimy Niemen, pogoda zaczyna niedopisywać, deszcz przyjął najprzykrzejszą formę, siekąc drobnemi kroplami. Jedynie wiatr północno-zachodni pomaga nam i dując nas w plecy przyspiesza tempo marszu. — Niemen, płynąc pod wiatr, zdaje się być niejako zadumanym lecz gniewnym gdyż fale jego opierając się wiatrowi, mówiąc jezykiem Magdaleny Samozwaniec, „stają rosohatego dęba".

Idziemy brzegiem, zachwyca nas wąskość doliny, wysokość teraz dochodząca 40-tu metrów, tu i ówdzie spotykamy osady ludzkie skupione na wysokiej terasie lewego brzegu. Idziemy dalej — terasy przyjmują fantastyczne formy poprzerzynane całemi szeregami wąwozów, przypominających nam jary podolskie. — W niedługim czasie stajemy u stóp terasy, na której leży cel naszej wycieczki — wieś Żydowszczyzna. — Zmęczeni drogą i nieco zziębnięci spuszczamy nosy na kwintę — i o dziwo — nie ma tego, coby na dobre nie wyszło. wzrok nasz spocząwszy na piasku, znajduje z radością dawne dzieje doliny. — W piasku przybrzeżnym spotykamy ślady człowieka paleolitycznego. Zapominamy o głodzie i chłodzie, z zapałem szukamy wszyscy skrobaczek, nożyków i t. p. z krzemienia łupanego robionych narzędzi. —

Zbliża się wieczór — oglądamy jeszcze olbrzymie zlepienie piaskowca, w odkrywce pokładów interglacjalnych szukamy resztek minionej flory, przechodzimy Żydowszczyznę, przez miejscowych zwaną Żytowszczyżną i w końcu szybkiem tempem wracamy do Grodna. — Towarzystwo głodne i przemęczone. — Koleżanki nasze „chodząc cały dzień sporadycznie bez przestanku ledwie że się czuły", — Jesteśmy w restauracji „Europa". — Jakiś zalany skrzypek, widać urodą naszych geografek wzruszony do głębi swego pijackiego serca — gra nokturny Chopina. — Mało nas to przejmuje — pałaszujemy jakieś „ministerskie kotlety", podlewamy ochoczo błogą monopolówką i w krótkim czasie już w innych humorach ruszamy na nocleg do Stanisławowa (folwark Drucko-Lubeckich). Droga na nocleg cudowna. — Ustawieni gęsiego (nic więcej poza tem z gęśmi nie mając wspólnego) meandrując i kalibrując ulice Grodna, jeszcze jedno Gaudeamus, stajemy w Stanisławowie. — Stodoła otwarłszy szerokie odrzwia, tuli nas w swych objęciach. — Różnie się tam spało, lecz najlepiej urządził się jeden z kolegów. — Nie miał koca ni płaszcza, a tylko kapelusz — wpadł na pomysł i dziurę wywierciwszy w słomie stanął, jak zwykle stoi, a jedynie głowę jakoby całe cielsko — przykrył kapeluszem.

Gorzej byłby biedak musiał manewrować,
Gdyby i swój kapelusz pozostawił w Wilnie,
Boby musiał do góry nogami nocować,
A miast kołdrą, butami nakrywać się pilnie.

Drugi dzień do południa był pod znakiem kredy — przybyliśmy do Miałów na północ od Grodna, gdzie wszyscy stukając młotkami, szukali za dawnej flory i fauny śladami. — Pod względem naukowym wiele skorzystaliśmy z cennych uwag profesorów Limanowskiego i Rydzewskiego. Trzeba zaznaczyć, że w odkrywkach kredy, którą tam widzieliśmy, jest wiele zagadnień naukowych, zwłaszcza co do tektoniki grodzieńszczyzny. Po południu tegoż dnia większa część uczestników powróciła do Wilna, a pozostałe 18 osób wyruszyło do Świacka, majątku pp. Górskich, położonego koło miasteczka Sopoćkinie, odległego od Grodna o mniej więcej 30 klm. w kierunku północno-północno-zachodnim. — Panowie profesorowie wyruszyli swym Trocikiem, zamawiając dla nas autobus. — Gościniec do Sopoćkiń dobry — autobus mknął jak strzała. — Oczom naszym przypominał się krajobraz podkarpacki. — Szosa ciągle to wznosi się, to opada. — Pięć klm. przed Sopoćkiniami szofer zatrzymuje auto, oświadczając nam, iż jesteśmy w Świacku. — O dziwna naiwności! — jakżesz źle zostaliśmy zrozumieni przez tegoż szofera. Przywiózł nas do Świacka, ale do jakiego? Przywiózł nas do Świacka, w którym mieści się sanatorjum dla alkoholików. — Czyż rzeczywiście głowy nasze były przepojone jeszcze wczorajszą kolacją? Nie — z czystem sumieniem nie. — Z trudem dało mu się wytłomaczyć, że jesteśmy zupełnie zdrowi na ciele i umyśle i że młotki i przyrządy nasze to nie są jakieś pijańskie dziwactwa, a tylko godła naszego zawodu. — Wieczorem stajemy u pp. Górskich. Bardzo gościnnie jesteśmy przyjęci — kolacja, tańce, hulanka. swawola.

W następny dzień rano dalsza podróż. Pogoda cudowna. — Mówiąc językiem meteorologicznym — zachmurzenie zmienne, wiatry przechodnie z szybkością 2—10 metrów na sekundę, temperatura od 0—20°. Deszcz będzie lub nie będzie. — Tak i Pytja mawiała, nim została sławną.

Ruszamy w drogę. Idziemy przez park pp. Górskich. Droga prowadzi przez piękny las mieszany — wspinamy się ku górze. — Po drodze spotykamy olbrzymie głazy narzutowe, z których największy okaz prof. Rydzewski fotografuje. Prof. Limanowski organizuje krótki postój przy tym głazie i kieruje zabawą wspinania się na ten kamień. — Sam po trzykroć próbując dostaje się na szczyt i tryumfuje. W końcu stajemy na szczycie wyniosłości — jest to góra Angalja, która zdaje się panować nad okolicą. — Oczom naszym odkrywa się daleki widok, lecz całego horyzontu dojrzeć nie możemy, wskutek gęstego lasu. — Jako Tarzan wdrapuję się na wysoką sosnę — serce wali jak młotem, nogi trzęsą się jak w febrze żywica pieszczotliwie łasi się do mego ubrania — na nic nie zważam. Podróż opłaca się stokrotnie. — Po przez lornetkę Zeisa ujrzałem daleki widnokrąg. — Na północy olbrzymie lasy Augustowskie — szeroko rozłożone na sandrach dyluwialnych — na zachodzie widać krawędź płyty grodzieńskiej, która w tem miejscu bardzo wyraźnie występuje — na wschodzie widzę żółte piaski, zdradzające Niemen ukryty za drzewami. Pan Górski opowiada nam historję tych terenów z czasów Wielkiej Wojny. Idziemy do Sopoćkiń, skąd po antałku piwa wracamy do Świacka na obiad.

Po obiedzie ostatni etap naszej wycieczki — kanał augustowski. — Idziemy nad kanałem jakąś starą doliną silnie zatorfioną. Z dwóch stron występują wysokie brzegi. — Rozwija się dyskusja nad genezą tej doliny i w końcu uzgadniamy hypotezę wielkiego meandra Niemna. Sam kanał nie robi na nas wrażenia, gdyż jest spuszczony, z powodu naprawiania śluz. Dochodzimy do miejsca połączenia kanału z Niemnem, oglądamy śluzy imponująco się przedstawiające.

Na koniec — ostatni jeszcze raz spoglądamy „za Niemen hen precz" i wracamy do Świacka, skąd już powrót do Wilna.

W zakończeniu tą drogą jeszcze raz dziękujemy serdecznie pp. Górskim za gościnne przyjęcie i pomoc w wycieczkach, oraz organizatorom wycieczki Panom Profesorom Limanowskiemu i Rydzewskiemu

Wilno, dn. 14. VI. 1929 r

Władysław Strzelecki.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Defraudacja leśna w Baranowiczach

(Telefonem od własnego korespondenta z Baranowicz).

Na terenie leśnictwa baranowickiego, w lasach państwowych wykryto defraudację. Zasekwestrowano dotychczas drzewa nielegalnie sprzedanego na sumę 26.000 zł. Ścisłe obliczenia nie zostały jeszcze przeprowadzone. Przypuszczalnie suma zdefraudowanego mienia państwowego przekracza 100.000 złotych. Aresztowano 5-ciu leśników. Główny sprawca defraudacji niejaki Jaroszewicz zbiegł. (—)

Polsko-sowiecka konferencja graniczna.

Onegdaj w rejonie m. Ziabki odbyła się konferencja przedstawicieli Polski i Z. S. S. R. przy udziale zainteresowanych czynników, poświęcona sprawie spławu drzewa na Dźwinie.

W wyniku konferencji sprawa ta została uregulowana i szereg sprzeczności wyjaśniono i uzgodniono.

Ujęcie policjantów litewskich.

W rejonie Ornian granicę polską przekroczyło onegdaj dwóch uzbrojonych policjantów litewskich. Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie przynależą oni do litewskiego posterunku policyjnego w Łoździejach i nazywają się Popurkiewicz i Gajdula.

Zatrzymani obecność swoją na polskiem terytorjum tłumaczyli zmyleniem drogi.

Litwini ostrzelali flisaków polskich na Niemnie.

Przedwczoraj na odcinku granicznym Druskienik przepływające Niemnem dwie polskie tratwy ostrzelane zostały z brzegu litewskiego silnym ogniem karabinowym. W wyniku barbarzyńskich strzałów jeden z flisaków Wacław Firantwis został ciężko ranny w lewy bok. Dzięki jedynie ofiarnej i natychmiastowej pomocy ze strony patrolu K. O. P-u, rannego ciężko przewieziono na brzeg, skąd skierowano w stanie bardzo groźnym do najbliższego szpitala.

Nieproszeni goście z Litwy.

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Wiżajn patrol K. O. Pu, patrolujący odcinek graniczny napotkał dwóch uzbrojonych w karabiny osobników, którzy na widok żołnierzy rzucili się do ucieczki. Natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia zbiegów. Znalezione przy aresztowanych dokumenty stwierdzają, iż obaj zatrzymani pochodzą z Litwy i w sposób nielegalny usiłowali przedostać się na terytorjum Polski.

Wszczęte dochodzenie ujawni bliższe szczegóły.

Meljoracje a przyszłość Polesia.

W odległości 4 kilometrów od Sarn, śród błot poleskich istnieje stacja doświadczalna kultury torfowisk. Otoczona dookoła dzikiemi błotami stanowi wysepkę, na której myśl ludzka połączona z pracą i fachem doprowadza do rezultatów wzbudzających nietylko podziw, lecz i głębokie [illegible] uznanie.

Badania kilkoletnie wykonane przez kierownictwo stacji dowiodły, że na torfowiskach poleskich, które dziś stanowią u nas ogromne obszary nieużytków, można otrzymywać urodzaje lepsze niż na gruntach mineralnych. Torfowiska te po osuszeniu rowami otwartemi i wykarczowaniu [illegible], dają zdumiewające rezultaty już w drugim roku.

Dnia 8 czerwca były tu sianokosy w pełni — takiej obfitości, jakiej trudno doczekać się na łąkach mineralnych. Na wzorcowej fermie osadniczej, gdzie torfowiska zostały osuszone zwykłemi rowami otwartemi, [illegible] w zeszłym roku zebrano 100 centnarów z ha. Tegoroczny sprzęt zapowiada się nie gorzej, a trzeba wziąć pod uwagę jeszcze i to, że na torfowiskach uprawę można [illegible].

[illegible]

Dzisiaj, gdy sprawa meljoracji Polesia [illegible] się rozwija, sprawa doświadczalnictwa uprawy torfów winna szeroko zainteresować samorządy, bowiem meljoracje [illegible] będą tylko podstawą do późniejszej meljoracji rolnej. Jedna bez drugiej nie [illegible], bowiem obie stanowią [illegible] całość.

Jeżeli myślimy o utworzeniu z Polesia [illegible] dla naszego osadnictwa, to dziś już należy głęboko zainteresować się kulturą torfów. [illegible] Wystawie Powszechnej, [illegible] zainteresowanie, że byłby tutaj nieprzerwany ciąg wycieczek [illegible]. M. M.

MOŁODECZNO

— **Program zawodów powiatowych P. W. i W. F.** Na posiedzeniu powiatowego komitetu P. W. i W. F. ustalono następujący program zawodów powiatowych P. W. i W. F. W dniu 22 czerwca sobota około [illegible] w godzinach porannych i popołudniowych odbędą się eliminacje [illegible] broni małokalibrowej [illegible] młodzieży i dorosłych, [illegible] do celu, rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę, bieg 100-metrowy, zaś w niedzielę 23 b. m. po [illegible] na boisku P. W. koło stacji kolejowej. Odbędą się biegi 60 metr. [illegible] dla pań oraz 100, 400, 800, 1500, 3000 i 5000 m., skoki w dal wzwyż, [illegible] pchnięcie [illegible] lekkoatletyczny, rzut granatem i rzut [illegible]. Przygrywać będzie podczas zawodów orkiestra wojskowa.

— **Gminne zawody P. W. i W. F.** W dniu 16 b. m. odbyły się w Mołodecznie [illegible] gminne zawody P. W. i W. F. [illegible] w których brali udział strzelcy, hufce [illegible] szkolne i szkoły powszechnej [illegible] lekkoatletyczne i w strzelaniu.

— **Przedstawienia amatorskie.** W dniu 15 bm. w lokalu Ogniska Kolejowego amatorzy odegrali „Czar Mazurku“, przeznaczając dochód na [illegible].

W dniu 16 b. m. w lokalu Ogniska Kolejowego w Mołodecznie zespół amatorski Ogniska Kolejowego odegrał „Spadkobiercę“. Dochód [illegible] przyniosło 132 zł. [illegible] na cele Ogniska.

— **Koncert.** Na koszta urządzenia wycieczki uczniów gimnazjalnych do Poznania na P. W. K. odbył się w kinoteatrze Bajka koncert orkiestry 86 p. p. i produkcje wokalne wileńskich gości p. Worotyńskiego i Zofji Plejewskiej. Przedstawienie dało dochód w kwocie 168 zł. 60 gr.

— **Białoruskie przedstawienie.** W dniu 16 b. m. w lokalu Straży Ogniowej w Mołodecznie odbyło się staraniem Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury w Wilnie przedstawienie amatorskie w języku białoruskim. Odegrano „Paulinkę“ i „Zaruczyny Paulinki“. Dochód w kwocie 54 zł. przeznaczono na cele wspomnianego Instytutu.

— **Zebranie mołodeczańskiego koła Związku Kolejarzy.** W dniu 16 bm. pod przewodnictwem członka okręgowego zarządu Związku Kolejarzy Polskich z Wilna p. Czeszewskiego odbyło się zebranie mołodeczańskiego koła tego Związku. Prezesem Koła wybrano Henryka Paszkiewicza, który też wybrany został delegatem na zjazd okręgowy. Pozatem wybrano zarząd i komisję rewizyjną.

— **Nowy zarząd żydowskiego tow. dobroczyn. „Gemilus Chesed“.** Na zebraniu członków żydowskiego towarzystwa dobroczynności „Gemilus Chesed“ wybrano nowy zarząd: Żukowski Abram prezes, Elterman N. wiceprezes, [illegible] skarbnik, Krakowski, Berman i Wołkowicz, czł. zarządu. Wybrano komisję rewizyjną i radę nadzorczą, której przewodniczy M. Rubinsztejn.

ŚWIĘCIANY

— **Powiatowe Święto Przysposobienia Wojskowego w Święcianach.** W dniach 15 i 16 b. m. odbyło się powiatowe [illegible] przysposobienia wojsk. urządzone przez miejscowy Komitet W. F. i P. W. W pierwszym dniu przeprowadzone zostały zawody strzeleckie z broni długiej i małokalibrowej przy udziale 208 zawodników.

Najlepsze wyniki zdobył zespół hufca Seminarjum Nauczycielskiego w Święcianach, osiągając 290 punktów na 360 możliwych; drugie miejsce — Szkoła Rolnicza w Święcianach; trzecie miejsce — oddział p. w. Ignalino.

Z broni małokalibrowej indywidualne najlepsze wyniki osiągnął Jeleński Władysław z oddziału p. w. [illegible], osiągając 92 punkty na 100 możliwych, z zawodniczek p. Helena Sadownikowa z żeńskiej szkoły zawodowej w Nowo-Święcianach.

Równocześnie na boisku sportowem odbyły się zawody lekkoatletyczne [illegible] 56 zawodników. [illegible] hufiec Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach, osiągając 1485,40 punktów, 2-gie — oddział p. w. Dukszty, 3-cie — Klub Sportowy „Kresowiak“.

W dniu 16 b. m. odbył się bieg sztafetowy Nowo-Święciany—Święciany na przestrzeni 12 klm. przy udziale 16 zespołów. Pierwsze miejsce zajęło Seminarjum Nauczycielskie w czasie 37 m. 11 sek., drugie [illegible], trzecie [illegible] Nowo-Święciany.

O godz. 16 odbył się [illegible].

W dniu 16 uroczystość rozpoczęła się [illegible] o godz. 10.30 odbyła się uroczysta msza polowa, odprawiona przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego. [illegible]

[illegible]

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed J. E. ks. biskupem Bandurskim, ppłk. dypl. Krzyżanowskim, delegatem D-cy 1-szej Dyw. P. Leg. i D-cą VI-ej brygady K. O. P. płk. Korewo i gośćmi z 5 p. p. Leg. i 20-go baonu K. O. P.

O godz. 14 akademja w wesołym nastroju spożyli obiad [illegible]. Po obiedzie w Ognisku Urzędniczem [illegible] wieczorowych [illegible] odbyły się końcowe konkurencje sportowe na boisku, jak również rozgrywki w piłkę koszykową i latającą, następnie rozdanie nagród przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego i ppłk. dypl. Krzyżanowskiego.

Pani Chalecka podejmowała całe grono w maj. Cerkliszki herbatką i krupnikiem, o którego smaku i zaletach w drodze powrotnej do Wilna goście mile wspominali.

Na zakończenie odbył się literacki wieczór z udziałem poetów wileńskich p. Dobaczewskiej i p. Łopalewskiego. Ś. W.

Nareszcie!

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło już do całkowitej likwidacji umowy ze spółką angielską „Century“ na eksploatację puszczy Białowieskiej. Jak wiadomo likwidacja umowy następuje z powodu niewywiązywania się przez spółkę angielską z należności płatniczych wobec skarbu państwa.

Polsko-francuski mecz szachowy.

Wkrótce rozpocznie się mecz szachowy polsko-francuski. Mecz rozegrany będzie telegraficznie między mistrzami szachowymi Aljechinem (ze strony francuskiej) i Przepiórką (ze strony polskiej). Mecz ten trwać będzie około 1 i $^1/_2$ roku i odbędzie się prawdopodobnie pod protektoratem marszałka Piłsudskiego, który ogromnie meczem tym się zainteresował. (—)

POSTAWY

— **„Radcy pana radcy“ w Kobylniku.** Staraniem Towarzystwa Domu Ludowego im. Staszica w Kobylniku odbyło się w dniu 16 b. m. amatorskie przedstawienie. Odegrano znaną komedję Bałuckiego „Radcy pana radcy“. Dochód z przedstawienia przeznaczono w 50% na korzyść wzmiankowanego Domu Ludowego.

— **Na cele kulturalno-oświatowe** Państwowej Szkoły Rolniczej w Łuczaju odbyło się staraniem kierownictwa tej szkoły przedstawienie amatorskie w lokalu szkoły powszechnej w Miadziole. Dano sztukę „Jeden z nas musi się ożenić“.

— **Na budowę kościoła w Borejkach** zorganizowano w Wojciechach, gminy woropajewskiej staraniem kierownictwa tamtejszej szkoły powszechnej przedstawienie. Amatorowie wykonali 2 sztuki „Samson i Dalila“, oraz „Trzeba być moralnym“.

— **Na budowę szkoły żydowskiej w Iwjach.** Oddział Zjednoczenia szkół żydowskich w Duniłowiczach urządził 15 b. m. na dochód budowy szkoły żydowskiej w Iwjach przedstawienie amatorskie.

— **Pożar lasu.** W dniu 13 b. m. spaliło się około 20 ha lasu należącego w części do mieszkańców wsi Siergiejewicze gminy duniłowickiej, a w części do hr. Tyszkiewicza, właściciela majątku Duniłowicze. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

— **Wskutek rozniecenia ognia przez pastuchów** spaliło się w dniu 13 b. m. około 4 ha młodych drzewek w lesie hr. Przeździeckiego pomiędzy wsiami Pierewoźniki i Kościenie gminy postawskiej. Strata wynosi około 1000 złotych.

— **Spłonął dom.** W dniu 15 b. m. we wsi Humienniki, gm. kobylnickiej spalił się dom mieszkalny Albina Czerniawskiego wraz z dwoma chlewami. Strata obliczana jest na 1000 zł.

— **Arcybiskup prawosławny Teodozjusz w Postawach.** W dniu 15 b. m. przybył z Wilna do Postaw arcybiskup prawosławny Teodozjusz w towarzystwie 2 członków konsystorza witany chlebem i solą u wjazdu do m. Postaw przy bramie tryumfalnej przez delegację ludności prawosławnej pow. postawskiego. Dnia następnego w niedzielę arcybiskup Teodozjusz poświęcił odremontowaną cerkiew przy rynku postawskim, poczem wziął udział w nabożeństwie, zasiadając na honorowym miejscu na klirosie i uczestniczył w procesji.

Popołudniu arcybiksup Teodozjusz odwiedził starostę postawskiego Niedźwieckiego. Z okazji wzmiankowanej uroczystości kościelnej miejscowy dziekan prawosławny Kubajewski podejmował gości obiadem, w czasie którego arcybiskup Teodozjusz wzniósł wygłoszone w języku polskim toasty najpierw na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie na cześć wojewody Raczkiewicza w ręce starosty. Odpowiedział na te toasty starosta Niedźwiecki toastem na cześć arcybiskupa.

BARANOWICZE

— **Sprawa hebrajskiego gimnazjum w Baranowiczach.** Strajk w gimnazjum hebrajskiem jeszcze trwa. Wszczęto starania o nową koncesję na przyszły rok szkolny. W tym celu delegacja rodziców wraz z przedstawicielem centrali „Tarbutu“ w Warszawie wyjechała do Wilna do Kuratorjum Szkolnego.

GRODNO

— **Potyczka policji ze szpiegami.** Posterunek policji w Skidlu, w pow. grodzieńskim, wysłał na szosę Grodno—Lida patrol, którego zadaniem było uniemożliwienie ucieczki do Rosji sowieckiej podejrzanym silnie o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji mieszkańcom wsi Bielakowszczyzna, gminy Skidel, Tomaszowi Soroce i Janowi Kaszkiewiczowi.

Patrol spotkał wyżej wymienionych w towarzystwie Klimczuka ze wsi Gliniany gm. Skidel, i wezwał ich do zatrzymania się. Wobec tego, że nie usłuchali oni wezwania, a przeciwnie, usiłowali zbiec, patrol zmuszony został do użycia broni, wskutek czego został zabity Tomasz Soroka, a raniony Kaszkiewicz, któremu jednak udało się zbiec. Klimczuka zatrzymano. W chwili, gdy patrol sięgnął do użycia broni, Tomasz Soroka trzymał w ręku rewolwer systemu „nagan“. Na miejsce wypadku udały się władze policyjne i sądowo-śledcze.

BIAŁYSTOK

Pożary w Białostockiem. We wsi Brzeziny, gm. Trzcianne, spłonęło 17 stodół, 25 domów mieszkalnych i 38 chlewów, oraz 17 świń, 796 pudów kartofli, 310 pudów zboża, narzędzia rolnicze i różne sprzęty gospodarskie. Straty wynoszą około 270.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą.

W gminie Zabłudów, w lasach bar. Zofji Manteuffel pożar spowodwany przez przejeżdżających woźniców zniszczył około 30 hekt. drzewostanu. Straty wynoszą ponad 10.000 zł. W akcji ratunkowej, która trwała przez 6 godzin, brała udział ludność wsi okolicznych. Ludność ta niejednokrotnie, z narażeniem życia, nie dopuszczała do rozszerzenia się pożaru.

KRONIKA

Czwartek 20 Czerwca	Dziś: Sylwerjusza. Jutro: † Alojzego. Wschód słońca—g. 2 m. 32. Zachód g. 19 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 19/VI—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	770
Temperatura średnia	+ 19° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północno-zachodni.

Uwagi: pogodnie.
Minimum: + 7
Maximum: + 23° C.
Tendencja barometr.: spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Zjazd księży akademików petersburskich.** W dniach 18 i 19 b. m. odbył się w Wilnie w sali kolumnowej U. S. B. zjazd księży - b. akademików peteresburskich. W obradach zjazdu wzięło udział przeszło 100 księży. Wśród przybyłych są: J. E. ks. Arcybiskup Ropp oraz biskupi: M. Godlewski, Z. Łoziński, J. Rancan (sufragan ryski), C. Sokołowski, ks. biskup Przeździecki, Wermański oraz szereg prałatów i kanoników.

Zjazd zagaił J. E. Arcybiskup-Metropolita Wileński, witając przybyłych gości, poczem wygłoszono szereg referatów.

W dniu wczorajszym między innemi odbyła się wycieczka krajoznawcza w okolice Wilna.

OSOBISTE

— **Przyjazd do Wilna p. Zelwerowicza.** W celu załatwienia ostatecznych formalności, związanych z objęciem przez Związek Artystów Scen Polskich teatrów miejskich w Wilnie, w dniu dzisiejszym przybywa do Wilna nowy dyrektor miejskich teatrów p. Zelwerowicz.

URZĘDOWA

— **Nowy starosta mołodeczański.** Starosta na powiat mołodeczański mianowany został p. Tramecourt. Nowomianowany starosta w dniu wczorajszym złożył oficjalną wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi.

— **Z pobytu w Wilnie dyrektora departamentu M-wa W. R. i O. P. p. Potockiego.** Bawiący w Wilnie dyrektor departamentu Ministerstwa W. R. i O. S. p. Franciszek Potocki przyjmował w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w Urzędzie Wojewódzkim interesantów w sprawach urzędowych. Po południu dyrektor Potocki i p. wojewoda Raczkiewicz wyjechali do Trok celem zwiedzenia tamtejszych okolic i ruin zamku. Odwiedzono gminę karaimską i oglądano słynne, przechowywane tam dyplomy królewskie.

Tego samego dnia wieczorem dyr. Potocki, żegnany przez przedstawicieli władz miejscowych wyjechał do Warszawy.

— **Posłuchania u p. wojewody Raczkiewicza.** Na audjencji u p. wojewody w dniu 19 b. m. przyjęci byli między innymi przybyły z Warszawy porucznik dyplomamowany Kawałkowski, następnie mjr. Fieldorff i kjt. Kawalec w sprawie marszu Szlakiem Batorego oraz pp. Lewakowska i Brensztejnowa w sprawie Komitetu Opieki nad Dzieckiem.

— **Z konsulatu łotewskiego.** Z powodu świąt łotewskich, konsulat będzie nieczynny w sobotę dn. 22, w niedzielę dn. 23 i w poniedziałek dn. 24 czerwca.

MIEJSKA

— **Nowe jezdnie.** Na wtorkowem posiedzeniu miejska komisja finansowa zaakceptowała wniosek magistratu i Komisji Technicznej o zaasfaltowanie ulic w mieście na przestrzeni 30.000 mtr². Kosztorys wymienionych robót wynosi około 1 miljona zł. Należność ma być pokryta w ciągu 5 lat, z czego na rok bieżący przewidziane jest 202.000 zł.

W r. b. będą wykonane jezdnie z asfaltu w drodze przetargu. Do konkursu będą mogły zgłaszać się tylko te firmy, które mogą się wykazać dokonanemi pracami w większych miastach Polski i złożą zobowiązanie, że poza personelem fachowem na prowadzonych robotach zatrudniać będą tylko miejscowych robotników. Stające do przetargu firmy winne złożyć dodatkową gwarancję, że minimum w okresie 5-cio letnim będą uskuteczniały wszelkie naprawy własnym kosztem, a ponadto w okresie od 10 do 15 lat naprawy te będą uskuteczniane za cenę zgóry omówioną.

— **Pożyczka na rozbudowę elektrowni miejskiej.** Jak się dowiadujemy, Bank Gospodarstwa Krajowego na skutek starań przedstawicieli samorządu wileńskiego, zgodził się udzielić długoterminowej obligacyjnej pożyczki w wysokości 1.250.000 zł. na rozbudowę elektrowni miejskiej w Wilnie.

W związku z powyższem onegdaj wyjechał do Warszawy szef sekcji finansowej magistratu ławnik Żejmo, który w sprawie tej nawiązał pertraktacje.

— **Dodatkowy porządek dzienny Rady Miejskiej.** Jak już podawaliśmy, w dniu dzisiejszym odbęzie się posiedzenie Rady Miejskiej. W związku z powyższem magistrat opracował dodatkowy porządek dzienny, który poniżej podajemy:

1) Wniosek w sprawie ustanowienia opiekunów społecznych i Komisji Opieki Społecznej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6. III. 1928 r.

2) Wniosek w sprawie utrzymania na r. 1929—30 dotychczasowych opłat za korzystanie z miejskich urządzeń kanalizacyjnych.

3) Wniosek w sprawie wyjednania z Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki w wysokości $1^1/_2$ miljona zł. na rozbudowę elektrowni i roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

UNIWERSYTECKA

— **Promocje.** W środę, dnia 20 b. m. o godzinie 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: Gogolińskiego Ignacego, Sielickiego Józefa, Kretowicza Józefa, Borysowicza Jerzego, Bereckiego Wilhelma. — Wstęp wolny.

— **Wzruszająca ofiarność.** Na prośbę Uniwersytetu Stefana Batorego PP. Wojewodowie rozesłali do PP. Starostów, a ci do Sejmików, zarządów miejskich i gmin wiejskich odezwę w sprawie obchodu 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego. Odezwa znalazła żywy oddźwięk w sercach, jak świadczą napływające już z różnych stron ofiary na koszta, związane z zapowiedzianym obchodem. W uczuciu głębokiej wdzięczności Rektorat podaje do wiadomości wykaz dotychczasowych ofiarodawców i ofiar: Magistrat m. Zdzięcioł 25 zł., Gmina Podbrodzie 10 zł., Gmina Zuchowska (poczta Mir) 15 zł., Wydział Powiatowy Sejmiku Drohiczyńskiego 100 zł., Gmina Szemietowszczyzna 10 zł., Magistrat m. Lidy 50 zł., Gmina Kurzeniecka 50 zł., Gmina Bohińska 10 zł., Gmina Wsielub pow. Nowogródzki 50 zł., Gmina Mir pow. Stołpecki 50 zł., Gmina Krzywicze (na listę składek) 13 zł., 90 gr.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Sprawozdanie z Walnego Zebrania członków Koła Polonistów U. S. B.** W ubiegłą niedzielę dn. 16 b. m. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Polonistów U. S. B. Porządek dzienny obejmował sprawozdanie ustępujących — i wybór nowych władz Koła.

W działalności ustępującego Zarządu na szczególną uwagę zasługuje żywo rozwinięta działalność naukowa, ogniskująca się w poszczególnych sekcjach; dowodem tej pracy są liczne zebrania z naukowemi referatami sekcyj: historyczno-literackiej, językoznawczej i twórczości oryginalnej. Poza tem S. T. O. urządziło wieczór autorski, a sekcja bibljograficzna sporządzała bibljografję czasopism wileńskich dla „Ruchu Literackiego“ w Warszawie. W najbliższym czasie Komitet Wydawniczy przystąpi do druku przygowanej już pracy kol. Hleb-Koszańskiej o M. Grabowskim, jako drugiego tomu „Bibljoteki Prac Polonistycznych“ Koła. S. T. O. przystąpi do druku dwóch nowych zbiorków poezyj S. T. O.

Tak ożywioną działalność Koła rozwinęło w dużym stopniu dzięki ofiarnej współpracy pp. profesorów, a zwłaszcza Kuratora Koła p. prof. St. Pigonia i p. prof. J. Otrębskiego, którym Walne Zebranie wyraziło gorące podziękowanie.

Należy także wspomnieć o tem, że Zarząd ustępujący, pomimo wielu borykań się z przeciwnościami, przekazał nowemu Zarządowi czynne saldo kasowe.

Nowy Zarząd Koła ukonstytuował się w sposób następujący: Cz. Zgorzelski — prezes, Cz. Bobolewski — wice-prezes, S. Stpkiewicz — sekretarz gen., J. Danecka — sekretarz II, H. Cieszewska — bibljotekarz, M. Gierżodówna — kierownik czytelni, W. Maliszewski — skarbnik.

W skład Rady Nadzorczej weszli J. Grasewicz (przewodniczący), J. Wierzbicka i L. Turkowski.

Walnemu Zebraniu przewodniczył L. Sienkiewicz.

SPRAWY SZKOLNE

— **Zapisy dzieci do szkół specjalnych.** Poważnym wysiłkiem Państwa przy poparciu społeczeństwa m. Wilna utrzymuje się w Wilnie szkoły specjalne dla dzieci głuchoniemych i niewidomych. Ideą przewodnią utrzymywania tych szkół są nakazy uczuć humanitarnych. Cel utrzymania zakładów — to dążność do przygotowania wychowującej i uczącej się w nich młodzieży, którą jej ułomność zniewala do wysunięcia poza nawias życia, na pożytecznych członków Państwa i społeczeństwa. Wychowanie i nauczanie młodzieży prowadzi personel nauczycielski, posiadający specjalne do tego przygotowanie. Szkoły wymienione dają młodzieży wykształcenie w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej. Oprócz tego w szkole głuchoniemych chłopcy uczą się stolarstwa, dla dziewczyn zaś został zorganizowany dział krawieczczyzny i bieliźniartwa. W szkole niewidomych specjalista-instruktor naucza koszykarstwa; uzdolnieni uczą się gry na fortepjanie lub skrzypcach. Zapisy do wspomnianych szkół przyjmują odnośne kierownictwa szkół w czasie od 20 do 30 czerwca i od 27 do 31 sierpnia. Szkoła głuchoniemych mieści się przy ul. Antokolskiej Nr. 37, szkoła dla dzieci ociemniałych przy ul. Antokolskiej Nr. 56. Dziatwa ubogich rodziców, pozostająca w internacie szkół korzysta ze stypendjów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Konferencja w sprawie letniej kolonji akademickiej.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. wojewody odbyło się posiedzenie w sprawie budowy kolonji letniej akademickiej w Legaciszkach. W posiedzeniu tem uczestniczyli dyr. Szmidt, inż. Niewodniczański, inż. Przygodzki, radca Prokuratorji generalnej Zdanowicz i przedstawiciele Bratniej Pomocy.

— **Przypomnienie Polskiej Macierzy Szkolnej.** P. M. S. przypomina swym Członkom, Delegatom Kół i przyjaciołom, że dziś o godzinie piątej po południu rozpoczyna się plenarne Walne Zebranie Macierzy w sali Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33.

Po Walnem Zebraniu o godz. dziewiątej wieczór w Klubie Szlacheckim w ogrodzie Bernardyńskim Zebranie Towarzyskie.

Osoby pragnące wziąć w niem udział, zechcą zapisywać się wcześniej przy wejściu na salę Techników.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Do wiadomości b. kolejowców rosyjskich Kolei państwowych** względnie wdów i sierot po nich podaje Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich, że z dn. 1 lipca r. b. upływa termin zgłaszania do Ministerstwa Skarbu pretensji z tytułu niewypłaconych emerytur, złożonych składek emerytalnych, oraz umów ubezpieczeniowych, zawartych z Kasą emerytalną pracowników b. Kolei rosyjskich.

Pretensje te mogą zgłaszać tylko ci obywatele polscy, którzy nie pobierają żadnych zaopatrzeń emerytalnych ze Skarbu Państwa i nie pozostają na służbie państwowej polskiej, uprawniającej do zaopatrzenia emerytalnego.

Bliższych informacji oraz wzory odnośnych formularzy zainteresowani mogą otrzymać w Zarządzie Okręgowym Z. K. P. przy ul. Wiwulskiego 4-3.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Zastój w przemyśle młynarskim.** Młyn „Kaukaski“ wymówił od 17-go b. m. pracę wszystkim swym pracwnikom. Młyn będzie przez dłuższy czas nieczynny. W ciągu ostatnich pięciu tygodni zawiesza pracę już drugi młyn. (—)

— **Zawieszenie pracy w fabrykach konserw.** Kierownictwo fabryki konserw p. f. „Bałtyk“ wymówiło wszystkim robotnikom pracę z dniem 1 lipca br. Praca w tej fabryce zostaje wstrzymana na czas nieokreślony wskutek braku surowca — ryby, która jest dostarczona z Łotwy. Fabryka dotychczas była czynna tylko trzy dni w tygodniu. Jak nas informują, wkrótce ma być zawieszona praca i w 3-ch innych mniejszych fabrykach konserw. Pozbawionych pracy zostanie koło 300 robotników. (—)

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia“)

— **Trzeci występ Wojciecha Brydzińskiego.** Dziś Wojciech Brydziński ukaże się w swej wielkiej kreacji dr. Tokeramo w egzotycznej sztuce Lenguela **„Tajfun“**.

Czynią się intensywne przygotowania w celu wystawienia świetnej komedji włoskiej **„Twarz i maska“**, która da pole Wojciechowi Brydzińskiemu do drugiej i ostatniej w Wilnie kreacji.

— **Dzisiejsze przedstawienie szkolne w Teatrze Polskim.** Dziś o godz. 5-ej popołudniu świetny bajkopisarz Benedykt Hertz oraz popularna młodociana artystka Ninka Wilińska na czele dobrze zgranego zespołu wystąpią w niezmiernie urozmaiconym programie dla młodzieży i dzieci.

Atrakcją programu będzie konkurs za najlepsze wykonanie bajki lub wiersza przez zgłaszającą się młodzież. Jury stanowić będą reżyserowie Teatru Polskiego oraz Benedykt Hertz. Nagrodą 1-szą będą utwory Benedykta Hertza z autografem, nagrodą 2-gą przyrząd do krokietu.

— **Występy pożegnalne Ryskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego.** Po świetnem tourneé artystycznem po całej Polsce Rosyjski Teatr Dramatyczny z Rygi w drodze powrotnej do Łotwy organizuje w Wilnie w Teatrze Ludowym przy ulicy Ludwisarskiej 4, trzy ostatnie przedstawienia pożegnalne, które będą wogóle ostatniemi występami Teatru w Polsce.

Dyrekcja Teatru tym razem znacznie obniżyła ceny biletów, co umożliwi szerokim warstwom ludności podziwianie tego naprawdę artystycznego teatru.

Do repertuaru włączono nowe sztuki. Przedstawienia rozpoczynają się w sobotę.

W sobotę, 22 b. m. wystawia się jedną z najlepszych sztuk francuskiego pisarza Verneuille'a p. t. „Kuzynka z Warszawy“.

W niedzielę 23 b. m. sztuka Ostrożskiego „Złota Klatka“, która w całej Polsce cieszyła się olbrzymiem powodzeniem, w poniedziałek zaś 24 b. m. znana sztuka „Wiera Mircewa“. We wszystkich przedstawieniach biorą udział pp. Lilja Stengel, E. Riudberg, oraz pp. Studencow, Jur. Jakowlew, Bulatow, Czengeri, Barabanow i in.

Dla wygody Szan. Publiczności zam. na letniskach po zakończeniu przedstawienia od teatru kursować będą autobusy we wszystkich kierunkach.

Bilety sprzedają się zawczasu w księgarni „Lektor“ przy ul. Mickiewicza 4.

— **Popis Publiczny Konserwatorjum.** Doroczny Popis Publiczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Muz. w Wilnie odbędzie się w niedzielę, dn. 23 b. m. o godz. 12 w poł. w sali Teatru Polskiego („Lutnia“). Czynne będą klasy: fortepianu, skrzypce, śpiewu sol., instrumentów dętych i orkiestrowa. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11—1 i od 3—9 w.

Atrakcja wileńska.

VII Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków (pałac reprezentacyjny—plac Napoleona) otwarta codziennie od godz. 10 do 19-ej

Z Sądów

Robotnik z głuchej wioski w roli redaktora na ławie oskarżonych.

W dn. 21 sierpnia r. ub. starostwo grodzkie zajęło nakład Nr. 7 czasopisma białoruskiego „Dola Pracy" za zamieszcze artykułów p. t. „W czem wielkość", „Z zycia młodzieży proletarjackiej", „My pracowaliśmy" i „Z życia białoruskiego", uważając je za podburzające do nienawiści pomiędzy klasami ludności polskiej oraz zmierzające do obalenia istniejącego ustroju społecznego.

W stan oskarżenia postawiony został redaktor odpowiedzialny „Doli Pracy" Józef Moszczoński, robotnik ze wsi Łotki.

Oskarżony wziął całą winę na siebie, wobec czego sąd postanowił świadków nie badać i jedynie ograniczył się do wysłuchania orzeczenia przedstawiciela starostwa grodzkiego p. R. Wulca, który stwierdził, że gdyby nie w porę zarządzona konfiskata, to wydawnictwo to byłoby rozpowszechnione w ilości ponad 4000 egzemplarzy.

Po odbytej naradzie sąd w składzie pp. sędziów: Bobrowskiego (przewodniczący) Rogińskiego i Jacewicza skazał podsądnego na osadzenie przez 8 miesięcy w twierdzy, zaliczając na poczet wymierzonej mu kary 6 miesięcy odbytego aresztu prewencyjnego.

Jako środek zapobiegawczy sąd określił kaucję w wysokości 300 zł. lecz ponieważ skazany nie mógł się wykazać taką kwotą, zatrzymany został nadal w więzieniu. *Ka-er.*

Niedoszły kleryk krwawym zbrodniarzem.

Zabił ojca, macochę i ranił siostrę przyrodnią. Obie instancje sądowe zgodne powzięły orzeczenia.

Ostatnio w sali sądu apelacyjnego rozegrał się epilog głośnej a ponurej tragedji, jaka miała miejsce w dniu 4 lipca 1925 r. w osadzie Korneliszki gm. niemenczyńskiej, kiedy to Piot Sienkiewicz wystrzałami z rewolweru zastrzelił swego ojca Wincentego, jego żonę, Weronikę, oraz ranił Helenę Zajączkowską córkę macochy.

Podłożem do masowej zbrodni był spór o podział majątku między czworgiem dzieci, czego ojcec nie chciał uskutecznić, a nawet by sprawę tę jeszcze więcej skomplikować zawarł powtórnie związek małżeński z wdową Weroniką Zajączkowską.

Oburzone do żywego dzieci, wracających od ślubu ojca i macochę nie wpuściły do domu, wobec czego nowożeńcy zmuszeni byli tułać się u sąsiadów i prawa swe dochodzić na drodze sądowej.

Po wygranym procesie, dn 4 lipca 1925 r. komornik na mocy tytułu wykonawczego wprowadzi starego Sienkiewicza, jego żonę Weronikę i jej córkę Helenę Zajączkowką, w posiadanie domu, zajętego przez młodych Sienkiewiczów.

Fakt ten najbardziej wytrącił z równowagi najstarszego syna Sienkiewicza Piotra, niedoszłego kleryka, który pod wpływem zdenerwowania stoczył z ojcem słowną utarczkę, odgrażając się, iż uczyni „kwaszaninę".

Po tak pełnym emocji dniu starzy udali się na spoczynek, a w sąsiednim pokoju znajdował się Piotr.

Gdy cisza zaległa w mieszkaniu, z rewolwerem w ręku udał się do sypialni i tu pierwszemi dwoma strzałami położył trupem ojca, a następne dwa skierował do macochy, raniąc ją śmiertelnie.

Naskutek alarmu nadbiegła z innego pokoju wystraszona Helena Zajączkowska, do której oszalały zbrodniarz dał znowu dwa strzały, raniąc ją dość powierzchownie w ramię.

Sprawca w obawie odpowiedzialności zbiegł na Litwę i ukrywał się tu przez trzy lata, odwiedzając od czasu do czasu swe rodzeństwo w Korneliszkach.

W czasie jednej z takich wizyt, co miało miejsce w r. ub., zauważyła go policja i aresztowała. przekazując władzom sądowym.

Sąd okręgowy po rozpoznaniu tej sprawy, skazał Piotra Sienkiewicza za podwójne zabójstwo i usiłowanie zabójstwa na osadzenie w ciężkiem więzieniu na przeciąg 8-iu lat.

Sąd apelacyjny, do którego odwołał się skazany, wyrok sądu pierwszej instancji zatwierdził. *Ka-er.*

Nie chciała wracać do domu— wolała śmierć.

Przywiązana do chlebodawców służąca skacze z 4 piętra.

Przy ul. Marszałkowskiej 25, w Warszawie, w mieszkaniu inż. Bolesława Białopietrowicza pracowała w chrakterze złużącej od dwóch lat 18-letnia Eugenja Jaremiejczykówna, która przyjechała ze wsi Smołody (woj. Wileńskie) od swych rodziców. Po 2-letnim pobycie w Warszawie, rodzice Jaremiejczykówny zamierzali zabrać ją do domu. Ponieważ jednak J. bardzo przyzwyczaiła się do rodziny inż. Białopietrowicza, przeto ani myśleć nie chciała o powrocie do rodzinnego domu. Mimo to rodzice postanowili złamać upór córki i w tych dniach mieli zabrać ją do siebie. Dziewczyna postanowiła pozbawić się życia. O godz. 6-ej gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni jeszcze we śnie, Jaremiejczykówna wyszła z mieszkania na klatkę schodową 4-go piętra i wyskoczyła na asfalt podwórza. Po drodze młodociana samobójczyni uderzyła głową o przyrząd do trzepania stojący na podwórzu. Przybyły lekarz Pogotowia stwidził śmierć Jaremiejczykówny. Denatka pozostawiła w kuchni na stole kartkę. w której przeprasza swych chlebodawców za przykrości i nieprzjemności, jakie im wskótek samobójstwa wyrządziła.

Na wileńskim bruku.

— **Wypadek podczas pracy.** Na ul. Holendernia spadł z rusztowania i uległ silnemu poturbowaniu robotnik Bartłomiej Kiełbak.

— **Poparzenie.** Podczas zapalania Primusu poparzenia twarzy i piersi doznała 19 letnia Antonina Abramowicz (Sofjaniki 8). Ulokowano ją w szpitalu św. Jakóba.

— **Występ złodziejski na W. Pohulance.** W dniu 16 b. m. w pracowni Nochima Epsztejna W. Pohulanka 1 skradziono ubrania męskie wartości 450 zł. Złodzieje korzystając z nieobecności domowników otworzyli drzwi dobranym kluczem.

— **Podrzutki.** Około domu Słowackiego Nr. 28 znaleziono 18 b. m. o godz. 23 dwutygodniowego chłopaka. Umieszczono go w przytułku Dzieciątka Jezus.

18 b. m. o godz. 5 min. 30 posterunkowy P. P. znalazł przy ul. Targowej, róg Turgielskiej na chodniku 5-ciomiesięcznego chłopaka. Umieszczono go w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Syn dozorcy złodziejem.** Kradzieży zastawy srebrnej wartości 620 zł. na szkodę Edwarda Landsberga (Jakóba Jasińskiego 10) oraz drugiej kradzieży na szkodę M. Stasiaka złotego zegarka i srebrnej papierośnicy wartości 200 zł. dokonał syn dozorcy domu (J. Jasińskiego 10) Józef Lichodziejewski, zamieszkały przy ul. Nieświeskiej 20-b. Sprawcę kradzieży aresztowano.

— **Złodziejskie „ćwiczenia".** W dn. 19 b. m. godz. 0. 30 na ulicy Mickiewicza posterunkowy P. P. usiłował zatrzymać żołnierza, który pobił jednego z mieszkańców domu Mickiewicza 33-a. Zastawszy tego żołnierza w pobliżu domu 33 wezwał go posterunkowy do udania się do komisarjatu, czemu wezwany oparł się i groził wydobytym z pochwy bagnetem Przybyły tymczasem patrol wojskowy przytrzymał owego osobnika, którym okazał się zawodowy złodziej Michał Żygnol, Wielka 22, odbywający obecnie ćwiczenia wojskowe w jednym z pułków piechoty.

— **Miły sublokator.** Policja wykryła, iż kradzieży zastawy srebrnej i biżuterji wartości 1000 zł. na szkodę Marji Grońskiej dokonał jej sublokator Leon Narwojsz, który biżuterję zastawił w lombardzie, gdzie została sprzedana na licytacji. W jednym z magazynów przy ul. Wielkiej znaleziono i oddano poszkodowanej świecznik srebrny pochodzący z tej samej kradzieży.

Giełda warszawska z dn. 19.VI. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,48
Londyn	43,13
Nowy Jork	8,88
Włochy	46,54
Paryż	34,87
Praga	26,32½
Szwajcarja	171,09
Marka niem. w obr. nieof.	212,76

Wszystkich, którzy posiadają jakiebądź informacje o Stefanji z Witkowskich Hinelowej, córce Feliksa i Józefy z Bogackich, żonie Marjana-Wawrzyńca Hinele, urodzonej w Warszawie w r. 1896, ostatnio w 1923 r, zamieszkałej w Warszawie, uprasza się o nadesłanie tych informacyj do Konsystorza Ewangelicko - Reformowanego w Wilnie, Zawalna 11. 1800

Przetarg.

Wydział Powiatowy Wileńsko-Trockiego Związku Komunalnego ogłasza na dzień 28 czerwca 1929 r. na godz. 11 rano w lokalu Wydziału (ul. Wileńska 12) publiczny przetarg pisemny na budowę 6 żelazobetonowych przepustów ramowych na klm. klm. 10, 13, 15, 16, 17 i 18 budującej się drogi bitej Ponary-Landwarów (licząc od Wilna).

Z 6 przepustów 4 o rozpiętości w świetle 1,00/1,00,1 przepust w świetle 1,50/1,00 i przepust 0,60/0,60.

Materjały jak to: cement, żelazo oraz kamień na tłuczeń daje Wydział Powiatowy.

Oferty mają być składane na wykonanie robót w całej podanej wyżej ilości.

Warunki przetargu mogą być przeglądane i brane z nich odpisy w Dziale Drogowo-Budowlanym Wydziału Powiatowego w godzinach 12—15.

Oferty, w zapieczętowanych i opieczętowanych lakiem kopertach z załączeniem kwitu kasy Wydziału Powiatowego na złożone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, winne być składane na ręce Przewodniczącego Komisji Przetargowej w dniu przetargu w lokalu Wydziału od godz. 11 do 12.

Na kopertach winien być umieszczony nadpis: „Oferta do przetargu na przepusty żelazobetonowe na drodze Ponary — Landwarów dn. 28-go czerwca 1929 r.".

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od sumy zaoferowanej lub wcale przetarg unieważnić.

(—) Jan Radwański.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta.
1796/3360

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 26 czerwca 1929 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej należącego do J Wolmana majątku ruchomego, składającego się z 8-miu sukien wełnianych kolorowych i 2-ch czarnych spodniczek i 9-ciu par koszul oszacowanego na sumę 409 zł. na zaspokojenie pretensji Nachemji Gorklana w sumie 409 zł. z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C.

1801 Komornik Sądowy K. Karmelitow.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.